

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Gospodarze wiejscy wróżą, że bieżący *Wrze-
sień* będzie pogodny. — Zaonegdaj było ciepła
stopni 15, onegdaj 16, wczoraj tyleż.

Za 100 zło: w Listach Zast: żądają zł: 87 gr: 7
i pół, daia zł: 86 gr: 22 i pół. — Za Dukata ho-
lenderskiego starego, ważnego, żądają zło.
20 gr. 9, daia zł. 20 gr. 7 i pół.

Księgarnia N. Gliksberga odebrała trans-
sport nowych *Kart Jeograficznych*, między
innemi dokładną, pięknie sztychowaną i ko-
lorowaną *Mappe Turcji*, rysowaną za pozwo-
leniem rządu Tureckiego na miejscu przez
P. J. Lamezan. W 4ch arkuszach. Cena, na
papierze pięknym welinowym złp. 63.

Jarmark w *Łęcznie* był dość liczny; niektó-
rzy z przedaiących odjechali z zadowoleniem.
Dla zabawy obecnych znajdował się Teatr;
zskładaiących go aktorów, tym razem była
chwaloną *Panna Salomonowicz*.

ROZMAITOŚCI.

O Jerzym Nowodworskim Rycerzu Polskim,
które zdanie ogłosił *Jakób Sobieski* »Widzia-
ła przeważnie iego dzieła *Francaja i Sabau-
lja*, widziały wyspy *srodziemnego morza*, a
nie tylko *Europie* nań się patrzeć dostało,
patrzyła *Afryka*, i gdzie nigdy albo bardzo
rzadko Polska noga powstała, tam iednego *Szlach-
cisa Polskiego* mężna ręką wielkie imie oj-
czyźnie swej zjednała. Jeżeli zaś panuiących
światną jest pochwała; wielkich on miał i
mnożnych świadków mężstwa swego IIIgo i IVgo

Henryków Królów francuzkich.» — Nieiaka *Kry-
styna Pelka* niewiadomo z iakiemu rodu, u-
dała się do *Czech*, a z tamtąd wygnana przy-
była do *Polski* r. 1623, uchodziła za proro-
kinią wieku swojego, przepowiednie iej ze-
brane przez *Kommenjusza* bardzo są *Emble-
matyczne* czyli zagadkowe, wróżyła o smokach,
ryczących tygrysach etc:

Między wojskami Rzeczypospolitej *Kolum-
bijskiej* Jazda nieregularna złożona z miesza-
kańców płaszczyzn prowincji *Apure* najbar-
dziej się odznaczyła w wojnach z *Hiszpanami*;
iej śmiałość, czynność, odwaga, zręczność
w użyciu koni i długich pik czyniły ją postra-
chem wojsk hiszpa.; szczególniej iazdy. Lu-
dzie ci od dzieciństwa są przyzwyczajeni usta-
wicznie siedzieć na koniu, z powodu czuwa-
nia nad licznemi stadami koni i wołów prawie
dzikich, które się pasą na obszernych pastwi-
skach tej prowincji, mało mają potrzeb i są
oswoieni z wszelkiego rodzaju trudami i niewy-
godami. Bron ię składa się z piki i pistole-
tu za pas zatknietego. Ubior ię stanowi Ka-
pelusz słomiany ozdobiony piórami papugi,
płaszcz z materji bawełnianej i pantalon bę-
kitne. Siedzą na koniach bez siadek i strze-
mion; noszą iednak niezgrabne ostrogi. Lecz
so czyli sidło służące im do chwytania koni
lub wołów, dopełnia ię uzbrojenia. Uderza-
jąc na nieprzyjaciela, zsuwają się na tył ko-
nia, trzymają piki w położeniu pionowem,
prawie w wysokości swoich kolan. Ta iazda

nieregularna nosząca nazwisko *Llaneros*, zostawała zawsze pod dowództwem *Paeza* rządcy prowincji *Karakas*, sławnego i w ostatnich Kolumbijskich zaburzeniach. Jest on synem Kupca z *Walenji*. Gdy miał lat 18, ojciec posłał go do pobliskiego miasta, dla zapłacenia w nim jednemu z mieszkańców kilkuset dolarów, w tej podróży napadnięty przez 2 zbrodniarzy na koniach, jednego zabił, a 2go zmusił do ucieczki. Przerażony wyobrażeniem że zabił człowieka, nie śmiał wrócić do domu ojcowskiego, i opuścił prowincję. Wkrótce potem wszedł w służbę znakomitego Hiszpana, który posiadał znaczne dobra w prowincji *Karakas*, pozyskał zaufanie Pana, u którego otrzymał urząd ieneralnego plenipotentia. Gdy powstała wojna domowa, chwycił się strony niepodległości; nieustraszonosc, szczęście i gorliwość którą okazał w wielu zdarzeniach, zjednały mu przychylnosc *Boliwara* i doprowadziły go do stopnia Jenerała. *Paez* jest to *Blicher* armji Kolumbijskiej, szczególnie gdy stoi na czele iazdy *Llaneros* z płaszczyzny *Apure*; pierwszy wpada pomiędzy szeregi nieprzyjaciół, największą zręcznością wywija piką i siedzi na koniu. Pierwiastkowe wychowanie *Paeza* było dosyć zaniedbane, mało bardzo ma nauki, mówi jednak dosyć dobrze po francuzku i zna cokolwiek język angielski. W obejściu jego wiele jest grubości, jest charakteru żywego i gwałtownego, lecz zdolnego do wspaniałych i szlachetnych czynów.

Jedno z pism periodycznych *Angielsk*: zawiera atagi szeregu ludzi (po większej części *Anglików*) którzy przeżyli lat 130, z tego szeregu przytaczamy nazwiska i lata tych, którzy przeżyli półtora wieku: *Tomasz Newman* żył lat 150, umarł r. 1542, *Tomasz Parr* żył lat 152 um: r. 1635, *James Bowles* lat 152 um: r. 1666, *Henryk West* żył lat 152,

Tomasz Damme lat 154 um: r. 1648, *Pewny wieśniak Polski* lat 157 um: r. 1762, *Józef Surrington* lat 160 um: r. 1797, *William Edwards* lat 168 um: r. 1668, *Henryk Jenkins* lat 169 um: r. 1670, *Ludwika Thra* lat 175 um: r. 1782, *Mulat* pewien z Ameryki północnej zmarły r. 1797 żył lat 180. *Gazeta County Chronicle* z dnia 13 Grudnia 1791 twierdzi podług spisów parafji *Sgo Leonarda*, że *Tomasz Korn* zmarły r. 1588 przeżył lat 207. Ze życie ludzkie w *Anglii* w ostatnich czasach dochodzi do bardzo znacznej długości, dowodzi i to także, iż wszystkie towarzystwa zabezpieczenie dochodów w późnym wieku mające na celu, które nie powiększyły zwyczajnej opłaty, w tym są bardzo stanie pod względem dochodów. — *Martin Tokarz* mieszkający niedaleko *Genewy*, ogłosił uwiadomienie w dzienniku *Szwajcarskim*, że kupił drzewo orzechowe zasadzone w *Bossex* przez *Jana Jakóba Russa*, i że z drzewa tego dla *Amatorów* robić będzie polecione mu rzeczy.

Pod *Sztetynem* w *Pomeranii* w miesiącach zeszłych *Czerwcu* i *Lipcu*, nad brzegiem *Odry* i innych rzek znaleziono mnóstwo osnietych *Sumów*, które okrywały powierzchnię wody, co sprawiło taki fetor, iż obawiano się aby to nie stało się szkodliwem zdrowiu tamecznych mieszkańców. W powiecie *Randów* znaleziono przeszło 600 tych ryb na powierzchni wody, które zakopano w ziemi. — W *Wiertembergu* tak mało było *Piiawek*, że mieszkańcom nie wystarczyły na użytek. Wroku zeszłym udał się tameczny *Lekarz Merer* do *Węgier*, gdzie nauczysz się sposoby rozmnażania *Piiawek* przywoził ich znaczną ilość, które tak dalece rozmnożył wiezionie *Maul*, zajmującem przestrzeń 10 morgów, że teraz prowadzi handel, sprzedając je

etnarami zagranicę. To icziro iest tak napelnione piawkami, że iuż wyniszczyły wszystkie w nim znajdujące się ryby; nakoniec wystawić sobie można iaka ich iest ilość, gdy włożywszy kij do tej wody, w oka mgnieniu kilkaset, piawek go osiądzie! — Donoszą z *Stambułu*, że *Galib* Basza Gubernator *Erzerum* odebrał rozkaz Sultana, aby przywrócić spokojność w swoim Baszostwie, która dotąd przez *Janczarów* przerywana była, oraz aby przygotował się do obrony w czasie gdyby wojsko nieprzyjacielskie zbliżyć się miało ku *Erzerum*. — Według listów odebranych z *Adryanopolu*, miał zginąć na placu bitwy syn *Jusufa* Baszy. — Syn byłego Pośta Francuzkiego przy dworze Wiedeńskim Hrabia *Karaman*, przybył niedawno do *Stambułu*. — W *Bordo* znaleziono niedawno przy wykopaniu piwnicy pod małym domkiem na tamczynym przedmieściu, starożytne nagrobki. — W niektórych prowincjach Stanów Zjednoczonych, ciągle ulewcy przysporzyły znaczne szkody, z tego powodu tameczni mieszkańcy cierpią niedostatek zboża i innych płodów polnych.

Dnia 27 z. m. donoszą z *Wiednia*, że z tej stolicy wysłano gońca do *Stambułu*, słycać, iż wiezie on powtórne wezwanie Ministrów *Turekich*, aby wysłani zostali pełnomocnicy do głównej kwatery *Rosyjskiej*. — Robota drogi pod rzeką *Tamizą* w *Łondynie* zwolna postępuje, coraz bardziej zmniejsza się ochotników do składek na ten przedmiot, który podobno nie dojdzie do skutku. — Ostatnia wiadomość z *Morci* bardzo iest zasmucającą, *Jbrahim* pustoszy na nowo, biedni *Grecy* tubią się postradawszy domy, a nawet zboża na polu; okropne ognie widać zdaleka!

W *Nowym Orleanie* niedawno umarł człowiek którego zwano najstawniejszym *skapcem*; miał dochodu rocznie 10,000 talarów, a wy-

dawał tylko 24; lecz zato iego testament uszczęśliwił 1000 podupadłych rodzin!

Myśli z Fredra. — Należy czasem iedno dobre opuścić, aby się ochronić dzisieciu zlego. — Ten pokazuje że łatwo może być oszukany, który iest w ustawicznej obawie aby nie był oszukany. — Ten młody co zdrów, ten bogaty co niewinien, ten wesoły co nieuważa a Bogiem się cieszy. — Nabyte rzeczy niecotą, cnotą się zatrzymać nie mogą. — Większa niewola, gdzie wszystko wszystkim wolne, niż gdzie nic nikomu. — Wielkie rzeki cicho płyną, małe strumienie z szumem się po kamieniach wloką, choć niewiele wody.

Kąkol i Żyto. — Bajka przez A. G. (z *Rozry*): Na bujnej niwie żyto wahało się płowe, Wśród niego biały kąkol wznosząc hardą głowę Wołał dumnie: „Umiejcie znać się na kąkolu, Patrzcie iak do mnie zboże garnie się na polu.“ „Daj pokój, rzekła w trawie poziomka ukryta. Wiemy żeś nieproszony wsiągnąć się do żyta.“ Tak to nie ieden próżniak umienna żeświat złudzi, Gwałtem do znakomitych czepiając się ludzi.

S Z A R A D A.

Iscze wraz z 1tem orgi, a 2gie w Kiczb rzędzie, 4te gdy z 2giem na wspak złączeniem będzie.

Znajdzież w ogrodzie,

Wszystko Broń co dziś iest w modzie.

(Znaczenie zeszłej Szarady *Kuchnia*.)

PRZYJECIALI do WARSZAWY.

Zielińska Jeneratowa z Małopola. — Qwicki Alojzy Mecenaz z Budżisk. — Roguski Jakób Radea z Sieciec. — Tarnowski Jan Hrabia z Serocka. — Orsetti Anna Hrabina z Łowicza. — Rajska Ludwika Hrabina z Drzewicy. — Tarnowski Walerjan Hrabia z Wołynia. — Sendzimir Stanisław Sędzia z Jaskułowa. — Ostromecki Jakób Plenipotent z Rosssi. — Staroropiński Ob: z Paryża. — Frankowski Erazm Marsza z Wofynia.

DONIESIENIA.

Appartament odnowiony z 14tu Pokoi na 1 pięttrze z 3ma Balkonami, Kuchnią Angielską, Spizarnią, Piwnicami, Drwalnią, Stajnią i Wozownią pod Nr 1346 Lit. A. przy ulicach Sto. Krzyskiej i Mazowie-

ckiej narożnie położonej, iako też i pomniejsze Lokale w tymże domu znajdujące się, od Sgo Michała r. b. do wynajęcia razem lub częściami. Wiadomość u Rządcy tegoż domu.

Osoba bezczenna kwalifikuje się na Rządcę dóbr, utrzymanie Gminy, lub też pośredniczo; znająca konstrukcję budownictwa, mogąca przyjąć obowiązki Leśniczego i Pisarza Fabryk, opatrzone jest świadectwami kilkudziesięcioletniej zdatności dobrej kondyty. Osoby potrzebujące takowej, raczą przysłać adres do Drukarni Kurjera.

Summa 9000 złp: w srebrnej monete jest do wypożyczenia na lat kilka na biespieczeństwo domutu w Warszawie, wiadomość pod Nr 133 na 2 piętrze przy ulicy Dunaj. — Ktoby życzył kupić dom murywany, w środku miasta położony, czyniący intraty do 7000 złp, niech się zgłosi pod tenże sam Nr gdzie odbierze wiadomość pod którym Nrem dom takowy jest położony i o warunkach. —

Podpisany Komornik podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 11 Września 1828 r. o godzinie 3ciej z południa w Warszawie przy ulicy Krakowskiej Przedmieście pod Nr 377 sprzedany będzie Zegar stołowy brązowy, za gotowe pieniądze. — *T. Szaniawski.*

Pierwsze piętro, w Ryнку Starego Miasta pod Ner 41 jest do najęcia od Sgo Michała r. b.

Świeże Holenderskie Sledzie przywiezione będą dnia 12 Września r. b. do Hotelu Drezdeńskiego pod Nr 556. Bliższa Wiadomość u Rządcy domu powyższego.

Osoba posiadająca język francuzki i niemiecki oraz jest także zdolna do dawania początków muzyki, życzy sobie objąć obowiązki guwernantki; dalszą wiadomość powziąć można przy Nowem Mieście Nr 312 w dziedzińcu na pierwszym piętrze.

Zagubiony został Certyfikat na zaległy żółd francuzki należący do Michała Zielonki byłego Sierżanta pułku 8go Linjowego na summe 215 franków i 74 Centy: Ktoby takowy miał w swym ręku, niech raczy oddać właścicielowi przy ulicy Zakroczymskiej, za co przyzwoitą nagrodę otrzyma; przeciwnie, posiadacz terazniejszej korzyści mieć nie może, gdyż w miejsce zagubionego inny wydany zostanie.

Osobie przeieżdającej w dniu 5 b. m. przez ulicę Elektoralną, oberżnięto od powozu Trómk, w którym pomiędzy innymi rzeczami znajdował się Wexel w d. 21 Sierp: r. b. w Kaliszu przez Gersona Zuge wystawiony, na summe zł. 150, na imię

Fortu: Olszewskiego; przeto ostrzega się, aby takowego nikt nie nabywał, gdyż strata iaka ztąd wynika, z swej nie ostrożności przypisać winien będzie.

Dnia 11 Września r. b. o godzinie 10tej zrana na placu Żoliborz zwanym przy ulicy Gwárdji Nr 1970 sprzedane będą przez publiczną Lieytację Drzewa sosnowe szychłów 5 rozmaitej grubości za gotowe pieniądze. — *Jan Łabęcki K. T. C. W. M.*

Książka Szykarska z Administracji wydana na imię Juljanny Radzińskiej w dniu wczorajszym zgubioną została. Uprasza się kto takową znalazł, aby raczył za nagrodą oddać pod Ner 1660 przy ulicy Mokotowskiej.

Na skutek uchwały Rady Familijnej w interesie małoletniej Antoniny Józefy dwóch imion Beker, po niedy Helenie Beker Wdowie Zegarmistrzowej pozostałej, w dniu 29 Lipca r. b. nastąpionej, podpisani Opiekunowie tejże małoletniej Beker zawiadomili strony interessowane które za życia niedy Heleny Beker Zegarmistrzowej w Warszawie przy ulicy Rynek Nowego Miasta pod Nr 339 mieszkającej, Zegarki swe do reperacji poddawali, takowe zadowolnieniem swej własności od podpisanego Opiekuna Augusta Szypolt w Warszawie przy ulicy Podwale i Senatorskiej pod Nr 497 mieszkającego, najdalej w przeciągu miesięcy trzech od daty dzisiejszej rachuiąg odebrali. Inaczej bowiem pozostałe i nieodebrane Zegarki do władzy właściwej na rzecz Skarbu publicznego oddane zostaną, do zgłoszenia się zaś po odebranie Zegarków oznacza się cały dzień Czwartkowy każdego tygodnia aż do upłynienia trzech miesięcy. — Warszawa d. 18 Sierpnia 1828 r. — *August Szypolt. — Tomasz Lisiecki Opiekunowie.*

Podpisana niniejszem podaje do Publicznej wiadomości, iż lubo na summe 16,000 złp: pod datą 4 Czerwca 1820 r. wydała Rewers W. Krzysztofowi Wyleżyńskiemu, jednak gdy za takąową summe tenże W. Wyleżyński przez potrącenie Czyszu Dzierżawnego z Dóbr Starej Wsi z przyległościami podpisaney Dziedzicznych w Powiecie Radzyńskim Województwie Podlaskiem sytuowanych, należących się, satysfakcja odebrał, a oryginalnego Rewersu dotąd niezwrócił; przeto niniejszym ostrzega się każdego, iż z powyższego Rewersu nikt żadnego użytku przesiać nie powinien i nie może. — Dan w Starej Wi dnia 20 Sierpnia 1828 r. —

Marjanna z Czerskich Kamieniecka.
TEATR. Jutro Dyma Johanna z Montefekon.